

Jolanta MIGDAŁ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

jolamig@amu.edu.pl

<http://orcid.org/0000-0002-4103-6355>

Bogdan WALCZAK

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

Profesor senior Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

nataha@amu.edu.pl

<http://orcid.org/0000-0001-8293-0188>

ZAPOMNIANY DZIEWIĘTNASTOWIECZNY GRAMATYK – FRANCISZEK BETLEJCZYK

Dawne językoznawstwo polskie zamyka (na przełomie XVIII i XIX wieku) książkę Onufry Kopczyński. Gruntownie wykształcony pijar (których jednak podówczas nie brakowało) do ścisłego grona ideologów i wykonawców polityki językowej Oświecenia wszedł jako autor trzytomowego (dla klas I–III) podręcznika *Gramatyka dla szkół narodowych*, przygotowanego na polecenie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, przeznaczonego dla zreformowanych szkół Komisji Edukacji Narodowej, a wydane w Warszawie w latach 1778–1783 (w tym miejscu godzi się przypomnieć, że pierwsze gramatyki języka polskiego od *Polonicae grammatices institutio* Piotra Statoriusa z roku 1568, przeznaczone głównie dla cudzoziemców, pisane były najczęściej po łacinie, potem też coraz częściej po niemiecku (gdyż adresowane były – na terenach dwujęzycznych, jak Śląsk czy Prusy – do uczących się języka polskiego Niemców (zob. Walczak 2012: 19–27)), najrzadziej po polsku. Pierwsza gramatyka napisana po polsku dla Polaków to dziełko Walentego Szylarskiego *Początki nauk dla narodowej młodzieży*, wydana w 1770 roku we Lwowie, które jednak nie zdobyło sobie uznania ani popularności i nie zostało zatwierdzone przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych jako podręcznik szkolny. Zaapro-

bowana została dopiero *Gramatyka Kopczyńskiego*. Był ponadto Kopczyński współautorem *Elementarza dla szkół parafialnych narodowych* (1785) i autorem *Nauki pisania i czytania* (1785). Spośród jego publikacji niepodręcznikowych na czoło się wysuwa rozprawa *O duchu języka polskiego* (1804). Potem ogłosił jeszcze zarys gramatyki polskiej dla Francuzów (1807), *Poprawę błędów w mówionej i pisanej mowie polskiej* (1808) i wreszcie gramatykę przeznaczoną „dla narodu”, zatytułowaną *Gramatyka języka polskiego. Dzieło pozgonne*, która wyszła w Warszawie w roku 1817, już po śmierci autora (Kopczyński zmarł w tymże 1817 roku).

Jako gramatyk Kopczyński, dobrze odczytany w dawniejszej i współczesnej literaturze gramatycznej europejskiej i polskiej, górował niewątpliwie nad wszystkimi swoimi poprzednikami. Jego dzieła odznaczają się wielkimi zaletami dydaktycznymi. Autor włożył w ich przygotowanie wiele pracy, gdyż nie chciał po prostu wypełnić polskim materiałem schematów gramatyki łacińskiej, lecz wyjść od rzetelnego opisu rzeczywistości gramatycznej języka polskiego. Mimo to Kopczyński raczej zamyka pewną epokę w rozwoju „gramatykopisarstwa” polskiego, niż otwiera nową. Nie potrafił się uporać z podstawowymi (warunkującymi poprawny opis gramatyczny) zagadnieniami fonetycznymi i morfologicznymi, takimi jak odróżnienie głoski i litery, wyodrębnienie końcówki i tematu fleksyjnego, wymiany głoskowe. Wynikiem były bardzo skomplikowane reguły. Poprzestaniemy na jednym przykładzie: zaimki kończą się u Kopczyńskiego w rodzaju męskim na *-i, -w, -sz, -j* (*jaki, ów, nasz, mój*), w rodzaju żeńskim na *-a, -wa, -sza, -ja* (*jaka, owa, nasza, moja*), a w rodzaju nijakim na *-ie, -wo, -sze, -je* (*jakie, owo, nasze, moje*). Łatwo sobie wyobrazić, jak wyglądają (tu już oszczędzimy przykładów) reguły dotyczące ukształtowania poszczególnych przypadków o wiele bardziej przecież złożonej odmiany rzeczowników.

Jednak tym, co najbardziej – w sensie ujemnym – zaciążyło nad pracami gramatycznymi Kopczyńskiego, była jego postawa wobec języka. Zdaniem Kopczyńskiego (na usprawiedliwienie uczonego pijara trzeba dodać, że wśród współczesnych nie był pod tym względem odosobniony) gramatyk jest prawodawcą języka (już u współczesnych, którzy aprobowali takie stanowisko, zyskał Kopczyński sławę „pierwszego prawodawcy języka polskiego”). To on kształtuje, „prostuje” regułami gramatycznymi mowę całego społeczeństwa. Czyni tak, gdyż jest świadom „ducha języka” (znamienny jest w tym kontekście tytuł najgłośniejszej rozprawy Kopczyńskiego). Autor tego sformułowania, zrazu traktowa-

nego obiektywnie (warto tu może przywołać nieco tylko późniejsze koncepcje wielkiego Wilhelma von Humboldta¹), z czasem coraz wyraźniej przechodził na pozycję subiektywnej, wręcz personifikującej interpretacji pojęcia, utożsamiając się z nim, czyli uznając, że to on, Onufry Kopczyński, jest owym „duchem języka”. Taka postawa powodowała, że usiłował narzucić społeczeństwu szereg norm pisowniowych, wymawianiowych i morfologicznych. Usiłował też (i to ze zdecydowanie większym powodzeniem) narzucić wywiedzione z błędnej interpretacji tekstów staropolskich odróżnienie końcówek przymiotnikowo-zaimkowych *-im/-ym* w rodzaju męskim, *-em* w rodzaju nijakim w narzędniku i miejscowniku liczby pojedynczej, *-imi/-ymi* w rodzaju męskosobowym, *-emi* w rodzaju niemęskosobowym w narzędniku liczby mnogiej (w istocie dawne teksty, błędnie interpretowane przez Kopczyńskiego, obrazują stare zróżnicowanie przypadkowe *-im/-ym* w narzędniku, *-em* w miejscowniku, a nie rodzajowe deklinacji przymiotnikowo-zaimkowej). Dopiero reforma pisowni z 1936 roku zniosła to sztuczne odróżnienie². Studiując reguły Kopczyńskiego, musimy więc pamiętać, że tylko w części odzwierciedlają one rzeczywistość gramatyczną, a w części są jego teoretycznym postulatem, zwykle pozbawionym jakiegokolwiek podstawy naukowej.

Przy ocenie dorobku gramatycznego Kopczyńskiego trzeba jednak pamiętać o jego znaczeniu społecznym. Nie można zapominać, że uczony już przez Stanisława Augusta został odznaczony złotym medalem „Merentibus”, a w 1816 roku od Stanisława Potockiego, ministra oświecenia w rządzie Królestwa Polskiego, dostał Złoty medal z napisem „Za Gramatykę języka polskiego – Ziomkowie”. Uznanie społeczne, uzyskane już w czasach stanisławowskich, wydatnie wzrosło po upadku państwa. W czasach niewoli, kiedy język uznano za skarb narodowy (zob. m.in. Walczak 2011: 175–183), jego praca była traktowana jako czyn patriotyczny. Jego gramatyka szkolna jeszcze długo w wieku XIX była

¹ Na temat ogólnojęzykowych koncepcji Wilhelma von Humboldta (w tym koncepcji ducha narodu – *Volksgeist*) zob. A. Heinz, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa 1983, s. 142–150.

² Obszerniej o arbitralnych rozstrzygnięciach normatywnych Kopczyńskiego zob. B. Walczak, *O skuteczności ingerencji normatywnej z perspektywy historii języka*, w: *Polszczyzna moja... Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej i dydaktycznej Profesora Jerzego Bralczyka*, red. G. Dąbkowski, D. Lewandowska-Jaros, Warszawa 2009, s. 299–309 i idem, *Skuteczność werdyktów normatywnych dawniej i dziś*, w: *Kultura mówienia dawniej i dziś*, red. M. Kułakowska, A. Myszka, Rzeszów 2014, s. 53–63.

używana w szkołach tam, gdzie polszczyzna zdołała się utrzymać jako przedmiot nauczania. A trzeba tu przypomnieć, że pod zaborem rosyjskim akcja rusyfikacyjna Katarzyny II wkrótce ustąpiła miejsca liberalnym posunięciom Aleksandra I. Podjął on ideę reformy oświaty według wzorów Komisji Edukacji Narodowej. Cały zabór rosyjski (oprócz Wołynia, którego szkolnictwo z liceum krzemienieckim, zostało wyodrębnione, zorganizowane według propozycji Hugona Kołłątaja i poddane nadzorowi Tadeusza Czackiego jako wizytatora) stanowił jeden okręg szkolny pod nadzorem Uniwersytetu Wileńskiego i zarządem kuratora, którym został książę Adam Jerzy Czartoryski. Językiem wykładowym w szkołach była polszczyzna. Uczono jej z elementarzy Komisji Edukacji Narodowej i z gramatyki Kopczyńskiego. Nauczycieli przygotowywał Uniwersytet Wileński, przeżywający (do procesu filomatów) okres świetnego rozwoju i będący podówczas, wobec zgermanizowania Akademii Krakowskiej, jedynym ośrodkiem uprawy języka polskiego na szczeblu wyższym. Trzeba też przypomnieć, że wszelkie prawa języka państwowego, także w szkolnictwie, odzyskała polszczyzna w Księstwie Warszawskim. Panujący w nim król saski Fryderyk August bardzo życzliwie odnosił się do języka polskiego i pilnował, by jego prawa jako języka państwowego nie były w niczym naruszane. Dobrze warunki do utrzymania polskości i uprawy języka narodowego istniały także w pierwszych latach Królestwa Kongresowego, gdy funkcję ministra oświaty pełnił Stanisław Kostka Potocki (wspomnieliśmy wyżej, że odznaczył Kopczyńskiego Złotym medalem za gramatykę „dla narodu”), wspomagany na tym polu przez Stanisława Staszica. Można więc stwierdzić, że miał Kopczyński warunki, by się wykreować na „ducha języka”: wielki autorytet społeczny i szkolnictwo jako środek oddziaływania³.

³ Najważniejsze informacje typu encyklopedycznego o Kopczyńskim w kompendiach i podręcznikach z zakresu historii języka, na przykład: Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, cz. 3: *Doba nowopolska*, Warszawa 1972, s. 195–198; B. Walczak, *Zarys dziejów języka polskiego*, Poznań 1995, s. 232–234 itp. Z innych prac przywołam tu najważniejsze: M. Walewska, *Onufry Kopczyński (1735–1817). W setną rocznicę zgonu*, Warszawa 1917; B. Wieczorkiewicz, *Poglądy metodyczne Kopczyńskiego*, „Poradnik Językowy” 1955, s. 353–363; idem, *Kopczyński a słowniki*, „Poradnik Językowy” 1956, s. 46–49; M. Rudnicki, *Językoznawstwo polskie w dobie Oświecenia*, Poznań 1956; S. Gniadek, *Metodologiczne źródła doktryn gramatycznych Kopczyńskiego*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 3, 1956, s. 69–81; M. Kossowska, *Stosunek ks. Onufrego Kopczyńskiego do staropolszczyzny (Na podstawie „Gramatyki dla szkół narodowych”)*, „Język Polski” 36, 1956, s. 370–374; M. Rudnicki, *Onufry Kopczyński i językoznawstwo ogólne*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1957, r. 50,

Zwykle się przyjmuje, że w ścisłym tego słowa znaczeniu naukowe językoznawstwo polskie rozpoczyna rozprawa Jana Niecisława Baudouina de Courtenay *O drěvnepol'skom jazyke do XIV-go stolětija*, wydana w 1870 roku w Lipsku.

Okres od Kopczyńskiego do Baudouina wypełniają mniej lub bardziej zapomniani „gramatykopisarze” XIX wieku. Wśród nich do najbardziej, najgruntowniej chyba zapomnianych należy Franciszek Betlejczyk.

Betlejczyk nie pozostawił po sobie żadnej pełnej, obejmującej opis całego języka, gramatyki. Nie był więc w ścisłym tego słowa znaczeniu gramatykiem – raczej, jak byśmy to dziś określili – publicystą lingwistycznym o nastawieniu wyraźnie normatywnym. Ta jego twórczość przypada na początek lat sześćdziesiątych XIX wieku, jest już więc pod względem chronologicznym bliska Baudouinowi. W latach 1861–1862 wydał Betlejczyk następujące dziełka: *Kwestie językowe* (1861), *O rozdziale sylab. Przewodnik dla drukarń* (1861) i *O języku towarzyskim* (1862). Zawierają one sporo trafnych ocen ówczesnej polszczyzny.

Kwestie językowe zdominowane są problematyką słowotwórczą. Autor, jeśli pominąć osobliwości terminologiczne (nie wpisuje się w formalny ciąg terminologiczny rozpoczęty terminami gramatycznymi Kopczyńskiego, a zakończony dzisiejszą terminologią gramatyczną (zob. Koronczewski 1961)), o czym jeszcze niżej, przedstawia się w *Kwestiach* jako zwolennik poglądu o większej przydatności prozy niż poezji (występuje przeciw kwiecistości wypowiedzi) jako źródła do dziejów języka i podstawy do jego oceny, a na gruncie słowotwórstwa – jako prekursor i teoretyk derywacji wstecznej i jej roli w polszczyźnie. Twierdzi, że naszemu językowi „[...] wiele jeszcze [...] niedostaje” (Betlejczyk 1861a: 3), wiele brakuje do tego, aby polszczyzna była naprawdę językiem bogatym i wyrazistym. Z tego punktu widzenia rozpatruje i ocenia Betlejczyk zabiegi i tendencje słowotwórcze współczesnej mu polszczyzny. Omówił pod względem normatywnym sporo przyrostków, między innymi przymiotniki na *-liwy*, czyli przymiotniki „możebności”.

nr 2, s. 230–238; Z. Kawyn-Kurz, *Poglądy gramatyczne Kopczyńskiego w świetle krytyki Józefa Mrozińskiego*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1957, r. 50, nr 2, s. 203–221; S. Rospond, *Onufry Kopczyński (1735–1817). Próba syntezy*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1971, t. 8, s. 5–39; Z. Florczak, *Europejskie źródła teorii językoznawczych w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Studia z dziejów teorii języka i gramatyki*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1978.

Dziełko *O rozdziale sylab. Przewodnik dla drukarń* (1861) poświęcone jest odróżnianiu podziału „etymologicznego” (morfologicznego) wyrazów rozbudowanych pod względem morfologicznym i podziału na sylaby (w ścisłym tego słowa znaczeniu). Spostrzeżenia Betlejczyka są na ogół trafne. Niestety nie wszystko jest tu jasne na skutek indywidualizmu terminologicznego autora: zamiast *końcówki fleksyjnej* mamy tu „syłabę odmianową”, zamiast *przedrostka* – „przedstawkę”, zamiast *przyrostka* – „zakończkę” itp. Prawdopodobnie (ale na skutek wspomnianego wyżej indywidualizmu terminologicznego nie możemy mieć w tym względzie pewności) Betlejczyk miał świadomość węzła morfologicznego, który określał mianem „zlewki” głosek.

Stosukowo najbardziej znane (choć tylko za sprawą jednego cytatu, który tutaj przytaczamy, lecz który zwykle funkcjonuje anonimowo) dziełko Betlejczyka to rozprawka *O języku towarzyskim* (1862). *Towarzystki* znaczy tu tyle, co „społeczny”. Autor występuje w tym dziełku jako prekursor socjolingwistyki, a w szczególności teoretyk grzeczności językowej i form adresatywnych. Zarazem jednak daje tutaj dowód gruntownej nieznamomości zasad i mechanizmów rozwoju językowego, formułując następującą wypowiedź (i to jest właśnie inkryminowany cytat) na temat odróżniania rodzaju męskoosobowego i niemęskoosobowego: „Zarzuć jeszcze temu dualizmowi zły stosunek dźwiękowy; jakoż płeć męska, płeć grubsza posiadała formę miękką (*mieli, pisali, padli*), płeć zaś żeńska, płeć delikatniejsza skazana jest na formę twardą (*miały, pisały, padły*)” (Betlejczyk 1862: 3). Trudno uwierzyć, że takie słowa padły za ledwie kilka lat przed ukazaniem się dzieła Baudouina. Trzeba dodać, że omawiany tu *passus* kończy Betlejczyk całkiem w stylu dzisiejszych radykalnych lingwistek-feministek: „Może też kobiety ujmą się za sobą, upomną się o swoją krzywdę i dopomogą do przeprowadzenia zmiany” (Betlejczyk 1862: 3).

Śród dwóch dzieł ogólnych (przeglądowych, przekrojowych) na temat gramatykarstwa XIX wieku o Franciszku Betlejczyku pisze Stanisław Urbańczyk (1993: 60–62), nie uwzględnia go natomiast w swoim opisie Zygmunt Zagórski (1981).

BIBLIOGRAFIA

Betlejczyk F., 1861a, *Kwestie językowe*, Warszawa.

Betlejczyk F., 1861b, *O rozdziale sylab. Przewodnik dla drukarń*, Kraków.

- Betlejczyk F., 1862, *O języku towarzyskim*, Kraków.
- Florczak Z., 1978, *Europejskie źródła teorii językoznawczych w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Studia z dziejów teorii języka i gramatyki*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Gniadek S., 1956, *Metodologiczne źródła doktryn gramatycznych Kopczyńskiego*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 3, s. 69–81.
- Heinz A., 1983, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa.
- Kawyn-Kurz Z., 1957, *Poglądy gramatyczne Kopczyńskiego w świetle krytyki Józefa Mrozińskiego*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” r. 50, nr 2, s. 203–221.
- Klemensiewicz Z., 1972, *Historia języka polskiego*, cz. 3: *Doba nowopolska*, Warszawa.
- Koronczewski A., 1961, *Polska terminologia gramatyczna*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Kossowska M., 1956, *Stosunek ks. Onufrego Kopczyńskiego do staropolszczyzny (Na podstawie „Gramatyki dla szkół narodowych”)*, „Język Polski” 36, s. 370–374.
- Rospond S., 1971, *Onufry Kopczyński (1735–1817). Próba syntezy*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” t. 8, s. 5–39.
- Rudnicki M., 1956, *Językoznawstwo polskie w dobie Oświecenia*, Poznań.
- Rudnicki M., 1957, *Onufry Kopczyński i językoznawstwo ogólne*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” r. 50, nr 2, s. 230–238.
- Urbańczyk S., 1993, *Dwieście lat polskiego językoznawstwa (1751–1951)*, Kraków.
- Walczak B., 1995, *Zarys dziejów języka polskiego*, Poznań.
- Walczak B., 2009, *O skuteczności ingerencji normatywnej z perspektywy historii języka*, w: *Polszczyzna moja... Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej i dydaktycznej Profesora Jerzego Bralczyka*, red. G. Dąbkowski, D. Lewandowska-Jaros, Warszawa, s. 299–309.
- Walczak B., 2011, *Język jako skarbnica dziedzictwa kulturowego społeczeństwa jego użytkowników*, w: *Dyskursy trzeciego tysiąclecia*, pod red. E. Pajewskiej, Szczecin, s. 175–183.
- Walczak B., 2012, *Akwizycja języka polskiego jako obcego (prolegomena historyczne)*, w: *Glottodydaktyka polonistyczna II*, red. A. Mielczarek, Poznań, s. 19–27.
- Walczak B., 2014, *Skuteczność werdyktów normatywnych dawniej i dziś*, w: *Kultura mówienia dawniej i dziś*, red. M. Kułakowska, A. Myszka, Rzeszów, s. 53–63.
- Walewska M., 1917, *Onufry Kopczyński (1735–1817). W setną rocznicę zgonu*, Warszawa.
- Wieczorkiewicz B., 1956, *Kopczyński a słowniki*, „Poradnik Językowy”, s. 46–49.
- Wieczorkiewicz B., 1955, *Poglądy metodyczne Kopczyńskiego*, „Poradnik Językowy”, s. 353–363.
- Zagórski Z., 1981, *Studia nad rozwojem językoznawstwa polskiego od końca XVIII wieku do roku 1918 (ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski)*, Warszawa – Poznań.

A FORGOTTEN 19th CENTURY GRAMMARIAN – FRANCISZEK BETLEJCZYK

Abstract

The purpose of this article is to present grammatical achievements of Franciszek Betlejczyk, a nineteenth century linguistic publicist, representing the normative approach. Betlejczyk's scientific achievements have been presented in the context of accomplishments of Onufry Kopczyński and Jan Niecisław Baudouin de Courtenay, whose dissertation titled "O dřevnepol'skom jazyke do XIV-go stolětija" gave rise to scholarly Polish linguistics. This article discusses Betlejczyk's most important works, which contain numerous, accurate assessments of the Polish language of the time.

Key words: history of language, nineteenth century grammarians